

Anna Maciejowska

Zarys konfliktu hindusko-chrześcijańskiego w Indiach w II połowie XX wieku

1. Przebieg konfliktu

Chrześcijaństwo jest obecne w Indiach praktycznie od pierwszego wieku swojego istnienia, jednak mimo wielowiekowej tradycji nie zdobyło sobie ono na subkontynencie indyjskim wielu wyznawców. Chrześcijanie stanowią dziś zaledwie 2% społeczeństwa indyjskiego, a ich relacje z wyznawcami hinduizmu kształtowane na przestrzeni długich lat wyglądały różnie. O ile pierwsi chrześcijanie zostali zaakceptowani dostosowując się do miejscowej kultury i obyczajów, o tyle przybycie w XVI wieku portugalskich misjonarzy katolickich i ich sposoby działania wywołały poważne tarcia. Później, w czasie brytyjskiego panowania, Indie zetknęły się z protestancką religią i kulturą oraz europejskim pojęciem narodu. Doprowadziło to do pojawienia się w społeczeństwie indyjskim postaw nacjonalistycznych, a także do odrodzenia hinduizmu. Odwołanie do tradycji religijnej stało się wyrazem sprzeciwu wobec brytyjskiego kolonializmu. Połączenie ideologii narodu z religią zaowocowało wzrostem niechęci i wrogości wobec nie-hinduistów, a więc wobec muzułmanów, sikhów, a w ciągu ostatnich kilkunastu lat także wobec chrześcijan. Falę protestów wywołała wizyta papieża Pawła VI, który w 1964 roku brał udział Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Bombaju¹. Poważne wystąpienia antychrześcijańskie miały miejsce w związku z pierwszą pielgrzymką Jana Pawła II do Indii w 1986 roku. Jak pisze ksiądz Mieczysław Maliński w swej książce *Indie z Papieżem*: „Oni nas tu nie chcą. Ani nas jako białych, ani nas jako chrześcijan. Bardzo symptomatycznie zabrzmiały warunki, jakie papieżowi mającemu przyjechać postawiła znowu jakaś marginalna grupa: żeby nie przyjeżdżał w celu nawracania hindusów na chrześcijaństwo i żeby sobie zabrał białych misjonarzy. W rzeczywistości jest tak: od 15 lat misjonarze biali nie otrzymują wiz wjazdowych. Bywa, że ci, którzy tu żyją od dawna mają trudności z ich przedłużeniem. Jeżeli władzę tolerują pracę misyjną wśród animistów, to sprzeciwiają się tej pracy wśród hinduistów. Ale o tym się milczy”².

Konflikt hindusko-chrześcijański zaoignił się w 1998 roku, kiedy do władzy doszła partia BJP³, skupiająca nacjonalistów. W kwietniu 1998 roku w stanie Bihar

zamordowano zakonnika należącego do Misjonarzy Miłości – męskiego zgromadzenia założonego przez Matkę Teresę. Został on zastrzelony na autostradzie, którą jechał wioząc do Patny lekarstwa i żywność. Latem tego samego roku nasiliły się ataki na chrześcijan i muzułmanów. We wrześniu hinduscy fundamentaliści wdarli się do jednego z klasztorów w Madhja Pradesh, gdzie zgwałcili cztery zakonnice i zrabowali pieniądze. W Delhi zbezczeszczone figury chrześcijańskich świętych, a w Bengalgu Zachodnim spalowano kilka klasztorów. Przywódca Światowego Komitetu Hinduistów (VHP – Vishwa Hindu Parishad) A. Giriraj Kishore wyraził opinię, że należy usunąć misjonarzy chrześcijańskich z Indii, ponieważ nawracają siłą ludność hinduską, zaś chrześcijan z prowincji północno-wschodnich obarczył winą za niepokoje społeczne i podsycanie tendencji separatystycznych w tym rejonie, nazywając ich działalność antyhinduistyczną. Jego stanowisko poparł wiceprzewodniczący BJP mówiąc: „*Misjonarzy nie powinno się wpuszczać do Indii. Nie muszą tu przyjeżdżać – nikt nie chce ich pieniędzy*”⁴. Wystąpienia te potępiła będąca w opozycji Partia Kongresowa, jak również Minister Obrony Republiki Indii George Fernandes, który oświadczył, iż uważa ataki na chrześcijan za wielkie zagrożenie dla porządku konstytucyjnego państwa. Tymczasem zaniepokojeni pomówieniami i atakami indyjscy katolicy zorganizowali w październiku manifestację w Delhi, zaś czwartego grudnia 1998 roku odbył się ogólnonarodowy dzień protestu przeciwko nietolerancji religijnej zorganizowany przez kościoły chrześcijańskie w Indiach. Trzy tygodnie później, w okresie świąt Bożego Narodzenia hindusi zaatakowali trzy kościoły oraz prowadzone przez chrześcijan dwie szkoły i szpital w stanie Gudżarat. Rannych zostało co najmniej pięć osób. Sprawcami ataków okazali się członkowie Forum Na Rzecz Przebudzenia Hinduizmu (HJM).

Według Zjednoczonego Forum Chrześcijańskiego na Rzecz Praw Człowieka w 1998 roku w Indiach miało miejsce ponad 100 aktów przemocy wobec chrześcijan, czyli więcej niż zarejestrowano w ciągu poprzednich trzydziestu lat. W styczniu 1999 roku Konferencja Biskupów Katolickich Indii wezwała radykalnie nastawionych wyznawców hinduizmu do podjęcia dialogu. Rzecznik episkopatu ks. D. Emmanuel zwrócił się w Delhi do fundamentalistów hinduskich z prośbą o zaprzestanie przemocy i wyrażenie gotowości do rozmów. W tym samym czasie rząd indyjski obiecał po raz kolejny zapewnić bezpieczeństwo chrześcijanom i innym grupom religijnym. Premier i przewodniczący BJP – A.B. Vajpayee w wystąpieniu noworocznym potępił wszelkie przejawy fanatyzmu religijnego. Chrześcijanie uważają jednak, że to BJP jest winna ataków, gdyż dopuszcza w wystąpieniach swych członków stosowanie retoryki antychrześcijańskiej⁵. Tymczasem 12 stycznia 1999 roku nacjonaliści hinduscy zaatakowali dwa kościoły w stanie Gudżarat. Miał to być według nich znak sprzeciwu wobec pracy edukacyjnej chrześcijan wśród miejscowej ludności. Wydarzenie to skomentował ambasador niemiecki w Delhi, mówiąc w wywiadzie dla dziennika *Indian Express*, że: „*obraz Indii jako kraju wolności religijnej jest zagrożony*”. BJP skrytykowała to wystąpienie uważając je za „*nieuprawnione mieszanie się w wewnętrzne sprawy Indii*”⁶. Kilka dni później Indiami wstrząsnęła wiadomość o bestialskim mordzie do jakiego doszło we wschodnim stanie Orisa⁷, w wiosce Manoharpur. W nocy z 22

na 23 stycznia został tam spalony żywcem wraz z dwójką swoich kilkuletnich synów 58-letni australijski protestancki misjonarz Graham Stewart Staines. Mordercy podłożyli ogień pod samochód, w którym nocowała cała trójka. Niecałe sto metrów dalej bawiła się młodzież świętująca lokalny festiwal, jednak żaden z młodych hindusów nie ruszył na pomoc ofiarom. Sprawcami, którym przewodził Dara Singh byli członkowie Bajrang Dal – fanatycznego ugrupowania hinduskiego mającego powiązania z RSS. Zbrodnia ta odbiła się głośnym echem, tym bardziej, że Staines przebywał w Indiach już od 35 lat, a jego działalność była ceniona i szanowana przez lokalną społeczność. Prezydent Indii K.R. Narayanan określił to morderstwo jako „poważne naruszenie długoletniej tolerancji i harmonii” i potępił jego sprawców⁸. Jeszcze w styczniu 5 tysięcy hinduskich kapłanów i przywódców religijnych zażądało wydania zakazu działalności misyjnej oraz przechodzenia na chrześcijaństwo. Uczestnicy spotkania w Gudżaracie zorganizowanego przez Światową Radę Hinduistów uchwalili program zmierzający do zwiększenia dominacji wyznawców hinduizmu. Hinduscy przywódcy apelowali o przeciwstawienie się chrześcijaństwu, odbierającemu im wyznawców. Przewodniczący Światowej Rady Hinduistów Acharya Dharmendra mówił do zebranych, by nie szukali pomocy w rządzie, lecz by sami poczuli się „armią Boga”. Przyjęto też rezolucję, która domagała się „całkowitej przemiany społeczeństwa hinduskiego narażonego na międzynarodowy ekspansjonizm chrześcijański i islamski”⁹. Ponadto VHP poinformowała publicznie, że do 2000 roku ma zamiar zlikwidować wszelkie formy konwersji religijnej w Indiach, gdy tymczasem konstytucja Indii gwarantuje wolność religijną. Miesiąc później doszło do kolejnego napadu w Orisie, gdzie uzbrojeni hinduiści zaatakowali wioskę Ranalai. Pod wpływem protestów wyznawców hinduizmu rząd Indii wycofał się też z ogłoszenia roku 2000 Rokiem Chrystusa. Skrajnie prawicowe skrzydło rządzącej BJP obawiało się, że uroczyste obchody spowodują masowe nawrócenia na chrześcijaństwo.

Dnia 17 kwietnia 1999 roku votum nieufności zgłoszone przez opozycję doprowadziło do obalenia rządów BJP. Vajpayee pozostał tymczasowym premierem. Stosunki hindusko-chrześcijańskie nie uległy jednak poprawie. Zaognienie konfliktu z Pakistanem w maju 1999 roku odwróciło chwilowo uwagę hinduistów od sprawy chrześcijan, jednak już cztery miesiące później doszło do kolejnego zabójstwa w Orisie, gdzie nieznanymi sprawcami zamordowali katolickiego księdza. Represje wzmogły się, gdy BJP wygrała kolejne przedterminowe wybory po tym jak Soni Gandhi z opozycyjnej Partii Kongresowej nie udało się stworzyć nowego rządu. Druga pielgrzymka papieża do Indii w listopadzie 1999 roku stała się pretekstem do ostrych antychrześcijańskich wystąpień. Hinduscy fanatycy zażądali, by papież przeprosił za okrucieństwa popełnione przez kolonizatorów, potępił nawracanie hindusów na chrześcijaństwo, a także uznał hinduskich bogów, gdyż „zapewniłoby to lepsze porozumienie między społecznością hinduską i chrześcijańską”¹⁰.

W kwietniu 2000 roku doszło do kolejnego ataku. W stanie Mathura dwudziestu uzbrojonych napastników wtargnęło do żeńskiego klasztoru i całkowicie go splądrowało; pobito przy tym ciężko księdza, który stanął w obronie zakonnice. W odpowiedzi na to wydarzenie wiceprzewodniczącą Światowej Federacji Luteranckiej – Prasanna

Kumari zarzuciła rządowi w Delhi, że zachęca do nienawiści wobec chrześcijan. Jesienią tego samego roku hinduscy fundamentalisci wystąpili z propozycją utworzenia w Indiach Kościoła „patriotycznego”, na podobieństwo istniejącego już w Chinach. „*Pożądanane jest istnienie całkowicie indyjskiego Kościoła na wzór działającego w Chinach, a wszyscy misjonarze zagraniczni powinni być poproszeni przez rząd o spakowanie bagaży i opuszczenie kraju*” – powiedział K. S. Sudarshan, przewodniczący Narodowego Korpusu Wolontariuszy¹¹. Wypowiedź ta została skrytykowana przez ks. D. Emmanuela. Wiadomości o najnowszych przypadkach ataków na chrześcijan dowodzą, że konflikt hindusko-chrześcijański nie słabnie, a znalezienie płaszczyzny porozumienia będzie zadaniem trudnym i długotrwałym.

2. Przyczyny konfliktu i trudności w szerzeniu chrześcijaństwa

Trudno jest wskazać jednoznaczny powód, dla którego chrześcijaństwo obecne w Indiach od prawie dwóch tysięcy lat, nie zdołało nawiązać konstruktywnego dialogu z hinduizmem, na stan ten złożyło się bowiem kilka przyczyn. Najistotniejsze z nich wydają się być trudne do przezwyciężenia różnice doktrynalne. Dotyczą one głównie pojęcia Boga, problemu zbawienia, miłości bliźniego i pojmowania Chrystusa.

W hinduizmie brak jest jednolitego ujęcia Boga, różni się on też zasadniczo od chrześcijaństwa w pojmowaniu Boga jako przyczyny stwórczej. Według hinduizmu byt nie ma początku i końca, gdyż istnieje tylko w Bogu. Poza Nim brak jest realnych bytów, albo są one utładą (*mają*). Celem życia dla wyznawcy hinduizmu jest *moksza* – wyzwolenie duszy z łańcucha wcieleń i utożsamienie się z Absolutem. Co więcej, każdy może zbawić się sam, na własny sposób. Jest to zupełnie sprzeczne z zasadami chrześcijaństwa, gdzie zbawienie rozumiane jako komunია między Stwórcą i stworzeniem, może dokonać się tylko w Chrystusie i przez Chrystusa, jest więc ono łaską Boga, a nie tylko sprawą ludzkich starań¹².

W religii hinduskiej nie istnieje pojęcie grzechu, zło jest skutkiem pomyłki bądź ulegnięcia iluzji. Chrześcijańska koncepcja Chrystusa jako Boga i człowieka równocześnie, zmazującego własną krew skutki grzechu pierworodnego, jest nie do przyjęcia dla hinduizmu. W religii tej Jezus traktowany jest jak guru, wcielenie boga Wisznu. Nie przyjął on prawdziwego ciała, tylko jego złudę (*maję*), a więc nie był rzeczywiście ukrzyżowany. Chrystus-Bóg pozostał nienaruszony¹³.

Trudności w dialogu wynikają też z tego, że, jak powiedział Jan Paweł II „*hinduizm jako religia nie posiada żadnej struktury*”¹⁴. Brak w nim jest absolutnej prawdy, dogmatów, a skrajny relatywizm uniemożliwia wszelką dyskusję o prawdzie religijnej¹⁵. Nie ma w nim też pojęcia miłości bliźniego i bezinteresownej pomocy. Związane jest to z inną niż w chrześcijaństwie koncepcją człowieka. Hinduskie prawo *karma* mówiące o ciągłym odradzaniu się człowieka w kolejnych wcieleniach, dopóki nie osiągnie on wewnętrznej doskonałości, prowadzi często do bierności, poddania się losowi, a także do nieczułości i obojętności na ludzką nędzę. Według

hinduizmu każdy ma taki los, na jaki sobie zasłużył w poprzednim wcieleniu. Brakuje relacji etycznych między osobami i z reguły jeżeli ktoś pomaga biednym, to tylko w nadziei poprawienia własnego życia w przyszłości. Pojęcie lojalności i wzajemnej pomocy obowiązuje, co najwyżej wśród członków tej samej kasty. Ten stan rzeczy próbował aktywnie zmieniać m.in. Mohandas Karamchand (Mahatma) Gandhi oraz inny reformator hinduizmu – Svami Vivekananda, ale ich starania nie przyniosły wielkich rezultatów. Związane jest to ze specyficzną mentalnością hindusów, która wynika ze ścisłego powiązania religii z życiem społecznym i jest kolejną poważną przeszkodą w nawiązaniu owocnego dialogu z chrześcijaństwem. System kastowy jako nieodłączny element hinduizmu w znaczący sposób kształtuje ludzkie życie i reguluje porządek społeczny. Przyjęcie chrześcijaństwa pociąga za sobą utratę przynależności kastowej i – co za tym idzie – społeczną banicję. Nawrócony traci automatycznie więź ze wspólnotą rodzinną, a tym samym oparcie zarówno moralne jak i materialne. Odrzucany jest przez znajomych, sąsiadów, nie może założyć rodziny, napiętnowany jest milczeniem i obojętnością. Osoba taka staje się martwa w pojęciu społecznym, w razie nieszczęścia pozostaje całkiem samotna. Mając świadomość tych konsekwencji trudno jest podjąć decyzję o zmianie religii¹⁶. Stąd też najwięcej nawróconych to byli pariasi, bezkastowcy, którzy i tak nie mieli już nic do stracenia, a w przyjęciu chrześcijaństwa upatrywali nadziei na poprawę swego losu.

Kolejną przeszkodą wynikającą z hinduskiej mentalności jest mała atrakcyjność chrześcijaństwa dla przeciętnego hinduisty, który do swojej religii podchodzi w sposób bardzo emocjonalny. Jego życie codzienne przeniknięte jest praktykami religijnymi, wręcz pewnym rytualizmem. Niedopatrzenie obowiązku modlitwy, niedokładność bądź opieszałość, zaniedbanie oddania czci bóstwu i jego kapłanom traktowane jest jak poważne wykroczenie¹⁷. Szeroki i zróżnicowany system mitologiczny, bogata oprawa wszelkich świąt i uroczystości religijnych, ogromna rola astrologii i magii sprawiają, że chrześcijaństwo (zwłaszcza jego protestancka wersja przyniesiona przez Anglików) jawi się na tym tle jako religia uboga w rytuały i ceremonie, za to przesiąknięta moralnym i seksualnym rygorem. Jak pisze ks. Mieczysław Maliński: „hindusi przychodzą na msze by przekonać się, czy my, chrześcijanie, się modlimy”¹⁸. Chrześcijaństwo często nie jest w ogóle traktowane jako religia, bo: „chrześcijanie nie modlą się, nie kontemplują i nie składają ofiar, a ponadto (...) zabijają krowy i jedzą ich mięso”¹⁹. Przy takim nastawieniu podjęcie dialogu jest zadaniem niezwykle trudnym.

Inną poważną przeszkodą na drodze do porozumienia są błędy w pracy misyjnej. Jak mówi, będący katolikiem, indyjski polityk i profesor Sahit Dhar Mazumbar: „Chrześcijaństwo dla Azjaty jest całkiem obce, tak jak on sam po tylu wiekach pozostaje nieznany dla chrześcijan. Ale nie jego nieznanomość, ani nie jego grzech zamknęły mu drogę do chrześcijaństwa (...). W naszych kontaktach z Zachodem zderzyliśmy się z ludźmi, którzy posiadają arogancką wiarę w własną wyższość, własny sposób życia i własne pojęcie religijne. W ich pojęciu „drugi” bynajmniej nie pokrywa się z pojęciem „bliźni”, a dopiero takie nastawienie jest niezbędnym warunkiem podjęcia braterskiego i owocnego dialogu”²⁰. Brak postawy i ducha

dialogu był podstawowym błędem popełnionym przez pierwszych portugalskich misjonarzy. Przekonani, często nawet podświadomie, o wyższości kultury europejskiej i w ogóle rasy białej oraz o negatywnej wartości religii niechrześcijańskich nie potrafili wykorzystać bogatego dziedzictwa hinduskiej kultury, lekceważąc zupełnie lokalne wartości i zasady. „Portugalczycy burzyli świątynie hinduskie, palili święte księgi hindusów. Nie uznawali systemu kastowego. Kto chciał być chrześcijaninem, musiał występować ze swojej kasty, co było nonsensem na tamtejsze stosunki społeczne. Nadawali imiona europejskie i skłaniali do europejskich obyczajów i jedzenia. Gdy chodzi o chrzest, to urządzali masówki bez specjalnego przygotowania i bez dalszego prowadzenia. Nie wierzyli że Hindusi mogą być prawdziwymi chrześcijanami”²¹. Ignorancja, pogarda dla pogan, niedopuszczanie rodzimych kandydatów do święceń kapłańskich w obawie o własną pozycję (w 1606 roku synod zakazał święceń kandydatów z niskich kast i bezkastowców) zamykały drogę do nawiązania porozumienia z ludnością hinduską. Portugalscy misjonarze popełnili też błąd w stosunku do istniejącego już w Indiach syryjskiego Kościoła św. Tomasza, który w pierwszym okresie stanowił oparcie dla ich działalności misyjnej. Próby narzucenia miejscowym chrześcijanom obrządku łacińskiego doprowadziły do podziałów chrześcijaństwa w Indiach, co jeszcze bardziej osłabiło jego pozycję²².

Poważną przeszkodą w szerzeniu chrześcijaństwa jest też ogromna różnorodność ras i języków w Indiach, co stwarza trudną do pokonania barierę językową, a także rozległość kraju i rozproszenie wiernych, które w znaczny sposób utrudniają pracę misjonarzom. Względnie gęsta sieć wspólnot chrześcijańskich istnieje tylko w Ranchi, Goa, Bombaju i Kerali. Na południe od Bombaju mieszka ponad 93% indyjskich katolików. W Indiach środkowych i północnych, gdzie żyje ponad 60% mieszkańców Indii, jest ich tylko 6,5%, a istniejące tam kościoły są zbyt małe i słabe, by móc się samodzielnie rozwijać²³.

W ostatnich latach do zaostrzenia konfliktu w znaczący sposób przyczynił się też wzrastający w społeczeństwie indyjskim nacjonalizm, który w swojej skrajnej formie dąży do uczynienia z Indii państwa wyznaniowego. Według arcybiskupa Alana de Lastcia – przewodniczącego Konferencji Episkopatu Indii i ordynariusza archidiecezji w Delhi – za pogorszenie stosunków hindusko-chrześcijańskich odpowiedzialna nie jest cała wspólnota hinduska, ale grupa fundamentalistów, fanatyków religijnych. Sam konflikt – uważa arcybiskup – ma charakter bardziej społeczny i polityczny, niż religijny. Nauka społeczna Kościoła prowadzi bowiem do zmiany struktury społecznej. To z kolei może ograniczać władzę polityczną niektórych elit indyjskich. Ataki na chrześcijan jako ludzi, którzy chcą oderwać wszystkich hindusów od hinduizmu, odgrywają w tym przypadku rolę swoistej zasłony ukrywającej prawdziwy powód obawy²⁴.

3. Możliwości rozwiązania konfliktu. Perspektywy dialogu

Liczne porażki tradycyjnej działalności misyjnej i słaba efektywność nawróceń w Indiach skłoniły Kościół do poszukiwania nowych metod ewangelizacji. Postanowio-

no odwołać się do doświadczeń XVII-wiecznych jezuickich misjonarzy, m.in. Roberta de Nobili i Jana de Britto. Byli oni pierwszymi misjonarzami, którzy głosili Ewangelię w sposób rozumiały i dostosowany do uwarunkowań kulturowych, w czym pomagała im doskonała znajomość kultury, religii i mentalności mieszkańców Indii. Szczególny nacisk kładli na ewangelizację najwyższych kast, wśród których najtrudniej pozyskać było nowych wyznawców. Podstawą ich działalności były otwartość i szacunek dla hinduizmu²⁵. Taka postawa uznawana jest obecnie za podstawowy warunek nawiązania konstruktywnego dialogu hindusko-chrześcijańskiego. Według ojca Mariana Żelazka, działającego w Indiach od ponad pięćdziesięciu lat, jego fundamentalną zasadę winno stanowić wzajemne wzbogacanie się, łączenie metafizyki wschodniej z ideą Wieczernika, a także utrwalanie w świadomości ludzkiej miłości człowieka do człowieka. Będzie to jednak możliwe tylko wtedy, gdy obie strony będą się wzajemnie szanować²⁶. Podkreśla to także arcybiskup Alan de Lastic. Według niego największe wyzwanie dla Kościoła kryje się w tym, że hinduizm (podobnie jak buddyzm i dżinizm) zawiera w sobie wiele prawd. Jeżeli chrześcijaństwo będzie umiało je przyswoić, nie gubiąc przy tym oczywiście swojej tożsamości, to oznaczać to będzie jego prawdziwe i głębokie zakorzenienie w Indiach²⁷. Podobnie uważa benedyktyński misjonarz Bede Griffiths, dla którego pierwszym krokiem na drodze do porozumienia jest poszanowanie tradycji hinduskiej i pragnienie wzajemnego zrozumienia. Podkreśla on szczególną potrzebę pełnego wejścia Kościoła w dziedzictwo kulturowe Indii, oparcia całej konstrukcji teologicznej na bazie myśli hinduskiej i oparcia chrześcijańskiej duchowości na zasobach źródeł duchowości hinduskiej. Chrześcijaństwo musi zrezygnować z roszczenia sobie w Indiach praw do uprzywilejowanego stanowiska. Nie może być przedstawiane jako jedyna słuszna droga. Ma ono raczej ułatwić hindusom poszukiwanie prawdy, przedstawić jeszcze jedną możliwość wyboru, uwrażliwić na los drugiego człowieka. Indie w chrześcijaństwie muszą odnaleźć odpowiedź na własne pytania, dążenia we właściwy dla siebie sposób. Musi ono być spełnieniem ich tradycji²⁸. Niezwykle ważne w tej sytuacji stało się wprowadzenie do liturgii języka narodowego oraz przełożenie niezrozumiałej dla hindusów terminologii chrześcijańskiej na język *Wedanty*²⁹. W odpowiedzi na te potrzeby, po drugim Soborze Watykańskim, episkopat indyjski opracował nowy rytuał przejmujący w szerokim stopniu obrzędy i formy kultu będące wyrazem religijności mieszkańców Indii. Klęczenie zastąpiono siadaniem na podłodze, pozdrowienie złożonymi rękami wprowadzono jako znak pokoju, świece zamieniono na oliwne lampy, wprowadzono więcej okadzeń, obmyć rąk itp. Zmieniono też niektóre formuły modlitewne na bliższe hindusom wyrażenia. Nowy rytuał został zatwierdzony przez Kongregację Kultu Bożego jako obowiązujący wszystkich katolików na całym terytorium Indii³⁰.

Kolejnym istotnym krokiem na drodze do porozumienia jest dawanie bezpośredniego przykładu. Misjonarze poprzez swoje działanie winni wcielać w życie ideę chrześcijańskiej miłości. Jak mówi arcybiskup Alan de Lastic: „*Wiara bierze się ze słuchania i patrzenia na tych, którzy przyjęli ją wcześniej. Zadaniem Kościoła jest przekazywanie świadectwa wiary. Reszta jest dziełem Boga i osobistej decyzji każdego człowieka*”³¹. Założenie to jest podstawą pracy Zgromadzenia Misjonarek

Miłości, założonego przez Matkę Teresę, które niesie pomoc ubogim, chorym i umierającym. W oparciu o tę zasadę działa też m.in. ojciec Marian Żelazek. W Puri (stan Orisa) założył on ośrodek, w którym schronienie i pomoc znajdują trędowaci. W ośrodku istnieje szpital, w którym leczeni są chorzy, a także szkoła dla ich dzieci. o. M. Żelazek nie usiłuje nikogo nawracać na chrześcijaństwo, ale nie ogranicza się też do biernej pomocy potrzebującym. Próbuje zmienić mentalność najuboższych, odczytać ich żebractwa i nauczyć zaradności życiowej. Jego podopieczni pracują na potrzeby swoje i ośrodka, wykonując wszelkie niezbędne prace (sprzątanie, gotowanie, różnego rodzaju remonty, szycie odzieży itp.). Działalność polskiego misjonarza zjednała mu duże uznanie i sympatię mieszkańców Puri, gdzie stał się on znanym i szanowanym człowiekiem. Podobną metodę działania przyjmują też inni misjonarze, a jej słuszność potwierdza praktyka. Działalność charytatywna i rozwój szkolnictwa zyskują Kościołowi większe uznanie indyjskiego społeczeństwa niż zwykle głoszenie Ewangelii.

Następnym ważnym zadaniem, niezbędnym dla zbliżenia obu grup religijnych, jest włączenie indyjskich chrześcijan w obręb narodowego nurtu. Nawróceni Hindusi zachowują się bowiem często tak, jakby nagle stali się obcy we własnym kraju i słabo przekazują chrześcijaństwo w swoim otoczeniu³². Rozwiązaniem tego problemu może być angażowanie indyjskich chrześcijan do działalności charytatywnej i oświatowej, podejmowanej przez Kościół, która przyczynia się do zmniejszania bariery hindusko-chrześcijańskiej. Niezwykle ważne w tej sytuacji staje się też zwiększenie liczby i odpowiednie przygotowanie rodzimego kleru, który będzie potrafił przekazywać idee chrześcijańskie w sposób najbardziej bliski hinduskiej mentalności.

Wszystkie powyższe potrzeby zmian w prowadzeniu działalności misyjnej omawiane były podczas Ogólnoindyjskiego Seminarium w Bangalur w maju 1969 roku. Jego owocem było opracowanie nowego programu misyjno-duszpasterskiego, który postulował odnowę duchową, indyjację Kościoła w Indiach, intensywny rozwój życia zakonnego oraz zbliżenie trzech istniejących w Indiach obrządków: rzymskiego, syromalabarskiego i syromalankarskiego. Seminarium podkreśliło także znaczenie oparcia chrześcijańskiej teologii o indyjską tradycję duchową³³.

Mimo wszelkich przeszkód, chrześcijaństwo i hinduizm mają szansę się spotkać. Obecnie hinduizm przeżywa swój krytyczny okres. Szeroki system mitologii hinduskiej jest nie do zaakceptowania przez wykształconych w nowoczesny sposób młodych mieszkańców Indii, przyjmujących coraz częściej euro-amerykańskie wzorce. Kwestionują oni często historyczność i prawdziwość hinduskich bóstw religijnych, są one dla nich zbyt nierealne. Skostnienie i nadmierny rytualizm, który zdominował ideologię sprawiają, że tradycyjna, pierwotna religia przegrywa w konfrontacji z nowoczesnością. Młodzi hindusi odczuwają coraz częściej pustkę duchową. W tym właśnie momencie pojawia się szansa dla chrześcijaństwa. Postać Chrystusa może bowiem pogodzić starożytną tradycję hinduską z wymaganiami nowoczesnego umysłu. Jak pisze Bede Griffiths: „*Historia Jego życia jest (...) realizacją mitu Zmartwychwstania. Zmartwychwstanie Chrystusa jest faktem historycznym (...)*

i równocześnie symbolem ostatecznej prawdy (...). Gdy myśl hinduizmu uzna (...) fakt zmartwychwstania i odzieli postać Chrystusa od awatara (...) wtedy narodzenie Chrystusa uzyska właściwe miejsce w życiu Indii”³⁴.

Przypisy:

¹ A. Wieczorek, A. Kurek, *Jan Paweł II w Indiach*, Warszawa 1990, s. 222.

² M. Maliński, *Indie z Papieżem*, Kraków 1991, s. 19.

³ BJP – Bharatya Janata Party – Indyjska Partia Ludowa.

⁴ K. Byrski, *Hindutwa*, „Tygodnik Powszechny” 3, 1999.

⁵ „Tygodnik Powszechny” 3, 1999, s. 2.

⁶ „Tygodnik Powszechny” 4, 1999, s. 2.

⁷ Orisa jest obecnie jednym ze stanów, gdzie religijny fanatyzm jest najsilniejszy. W latach 1986-1998 zanotowano tam 60 ataków na kościoły, więcej niż w jakimkolwiek innym stanie. Równocześnie liczba chrześcijan w przeciągu 10 lat wzrosła tam marginalnie z 1,98% w roku 1981 do 2,9% w roku 1991, zob. *India Today* z dn. 8.02.1999, s. 23.

⁸ *Ibidem*, s. 20

⁹ „Tygodnik Powszechny” 8, 1999, s. 2.

¹⁰ „Tygodnik Powszechny” 44, 1999, s. 2.

¹¹ „Tygodnik Powszechny” 42, 2000, s. 2.

¹² A. Zwoliński, *Na zachód od Gangesu*, Kraków 1998, s. 151-153.

¹³ F. Zapłata, *Kościół katolicki w Indiach*, Warszawa 1972.

¹⁴ A. Zwoliński, *Na zachód od Gangesu*, *op. cit.*, s. 142.

¹⁵ F. Zapłata, *Kościół katolicki w Indiach*, *op. cit.*

¹⁶ J. Krasicki, *W świętym mieście Puri*, Warszawa 1988, s. 65.

¹⁷ *Ibidem*, s. 69.

¹⁸ M. Maliński, *Indie z Papieżem*, Kraków 1991, s. 45.

¹⁹ J. Krasicki, *W świętym mieście Puri*, *op. cit.*, s. 69.

²⁰ F. Zapłata, *Kościół katolicki w Indiach*, *op. cit.*

²¹ Ks. M. Maliński, *Indie z Papieżem*, *op. cit.*, s. 130.

²² A. Wieczorek, A. Kurek, *Jan Paweł II w Indiach*, Warszawa 1990, s. 208-209.

²³ *Ibidem*, s. 245.

²⁴ „Tygodnik Powszechny” 10, 2000, s. 7.

²⁵ A. Wieczorek, A. Kurek, *Jan Paweł II w Indiach*, *op. cit.*, s. 209-210.

²⁶ J. Krasicki, *W świętym mieście Puri*, *op. cit.*, s. 69.

²⁷ „Tygodnik Powszechny” 10, 2000, s. 7,

²⁸ B. Griffiths, *Złota nić*, Kraków 1974, s. 223-250.

²⁹ Wedanta – jeden z sześciu ortodoksyjnych kierunków hinduizmu, zajmuje się tekstami zamykającymi Wedy, a jego doktryna bazuje na *Upaniszadach*, *Brahmanach* i *Bhagawadgicie*.

³⁰ A. Wieczorek, A. Kurek, *Jan Paweł II w Indiach*, *op. cit.*, s. 223.

³¹ „Tygodnik Powszechny” 10, 2000, s. 7.

³² Wyjątek stanowi Kerala, gdzie chrześcijanie należą do najbogatszej, aktywnej i wpływowej grupy społecznej. W tym jednak przypadku ich siła była budowana przez wieki. Dzięki zamknięciu w rodzaj kasty zdołali oni zachować swoją odrębność i czystość wiary, a ponieważ w swoich obyczajach społecznych upodobnili się praktycznie do wyznawców hinduizmu, zostali zaakceptowani przez indyjskie społeczeństwo. Kerala jest obecnie jednym z niewielu miejsc, gdzie Kościół wydaje się autentycznie hinduski.

³³ A. Wieczorek, A. Kurek, *Jan Paweł II w Indiach*, *op. cit.*, s. 223-224

³⁴ B. Griffiths, *Złota nić*, *op. cit.*, s. 257-259.

Outline of the Hindu-Christian Conflict in India in the late 20th Century (SUMMARY)

Christianity has practically been present in India since 1st century AD, yet nowadays Christians form only 2% of a billion Indians. The antiquity of the Hindu culture, great differences in the doctrine, specific mentality of Indians, and errors made by first missionaries – particularly lack of openness or the will for dialogue, are the main reasons hindering contact between Christianity and Hinduism. Another obstacle is the significant racial and linguistic differentiation between the inhabitants of India, as well as vastness of the country and scattering of believers, which considerably hinder the work of the missionaries. What is also of importance is the recently growing Hindu nationalism, where Hinduism plays a significant role. It dates back to the 19th century, when the religious tradition of Hinduism became an expression of the Hindu society's opposition towards the British colonialism. Linking the national ideology with religion triggered growth of resentment and hostility towards the non-Hindu, and thus towards the Muslims, the Sikhs, and in the last few years also towards the Christians. The Hindu-Christian conflict became more serious in 1998, when the BJP nationalist party reached for power. According to the United Christian Forum for Human Rights, in 1998 India recorded over 100 violent attacks on Christians, which is more than registered within the previous thirty years.

The situation made the Church search for new evangelization methods. Respect for the Hindu tradition was considered a fundamental condition for a constructive dialogue, which resulted in preparation of a new liturgical ritual, largely using the rites and forms of worship that express religiousness of the inhabitants of India, and introducing the national language to liturgy. Special stress was also put on increasing the activity of Indian Christians and on increasing the number of the educated national clergy. What is of great importance for reaching agreement with Hinduism is the direct example given by the missionaries. As shown by the example of Fr. Marian Żelazek from Puri and sisters from the Mother Teresa's Missionaries of Charity, charity and education, as well as active involvement in the everyday life and problems of the Indians bring more recognition among the Hindu society than casual preaching of the Gospel. All these activities help to create an opportunity for an agreement with Hinduism. This is also fostered by the present political situation in India. The fact that the BJP party lost in the elections last May and that the power was taken over by the coalition in which the main part is played by the Congress Party supporting the lay character of India, creates a chance that the recently encouraged Hindu fundamentalism and nationalism will become milder, which will certainly result in lesser tension in the Hindu-Christian relations.

*Anna Maciejowska
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ
Kraków*

